

Sygn. akt II UK 342/18

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z wniosku A. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.
z udziałem zainteresowanego J. P.
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 25 lutego 2020 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 3 lipca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację "A." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 13 lutego 2018 r., którym to oddalono odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z dnia 6 września 2017 r., stwierdzającej, że J. P. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek S. Sp. z o.o. (aktualna nazwa A. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością). Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Pierwszej instancji, iż ze sposobu realizacji przedmiotowych umów wynikało, że faktycznym zamiarem stron było zawarcie umów o świadczenie usług, a nie umów o dzieło. Okoliczność podnoszona przez apelującego, że J. P. miał do wykonania ściśle określoną ilość

elementów zgodnie z wytycznymi zamawiającego, których sposób wykonania i czas był od niego zależny, nie oznacza, że był on automatycznie odpowiedzialny za rezultaty tych prac. W ocenie Sądu Apelacyjnego czynności będące przedmiotem umów nie były czynnościami przynoszącymi konkretne, indywidualnie oznaczone rezultaty, możliwe do obiektywnej weryfikacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego należało uznać, że realizacja spornych umów (spawanie elementów do maszyn) polegała na wykonaniu prostych, powtarzalnych czynności, przy których najważniejsze było zachowanie należytej staranności, bez konieczności osiągnięcia określonego rezultatu, nie były to więc umowy o dzieło a umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowach zlecenia. J. P. nie brał na siebie ryzyka pomyślnego wyniku realizowanych czynności. Wykonywał czynności powtarzalne, sprowadzające się do spawania elementów do maszyn. Był zobowiązany jedynie do wykonania technicznej, odtwórczej czynności spawania detali do maszyn zgodnie z rysunkiem detalu. Ostateczny efekt pracy nie prowadził do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach. Ubezpieczonemu przysługiwało wynagrodzenie określone przez strony jako "płaca zasadnicza", czyli za określony czas pracy a nie za rezultat, ponadto nie było ono uzależnione od tego, czy ewentualne dzieło ma wady. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynikało, w jaki sposób sprawdzano zgodność parametrów zespawanych detali do maszyn z umową. Nie było zatem możliwe ustalenie, jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat pracy zainteresowanego, ani w oparciu o jakie kryteria należałoby ocenić wystąpienie takich ewentualnych wad. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena prawidłowości realizacji umowy polegała na wizualnej ocenie staranności wykonanej czynności, której dokonywano po zakończeniu prac przez zainteresowanego.

Skargę kasacyjną oparto na naruszeniu prawa materialnego: art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1 i 4 w zw. z art. 4 pkt 9 oraz art. 46 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 300 k.p., art. 65 k.c., a także na naruszeniu przepisów postępowania: art. 233 k.p.c.

Zdaniem skarżącego skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, a sąd drugiej instancji błędnie przyjął, iż apelacja skarżącego nie zasługuje na uwzględnienie. Powyższe owocowało przyjęciem, że zainteresowany, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów cywilnoprawnych u płatnika składek podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu we wskazanych w decyzji ZUS okresach. Zdaniem skarżącego sądy rozpoznające przedmiotową sprawę w zupełności pominęły, iż zawarte przez strony umowy zgodnie z ustawową zasadą swobody umów były umowami o dzieło, zawierając ich *essentialia negotii*, a tym samym zainteresowany, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej, nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu we wskazanych powyżej okresach. Zdaniem skarżącego nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem prezentowanym przez Sąd Apelacyjny, jakoby wykonanie określonej czynności bądź też szeregu czynności było cechą charakterystyczną umów zlecenia i umów o świadczenie usług. W orzecznictwie wskazuje się, iż umowy, których przedmiotem jest realizacja ściśle określonych zadań - mogą stanowić przedmiot umowy o dzieło, gdy określono w nich ponadto wynagrodzenie za ich realizację oraz termin wykonania - co niewątpliwie miało miejsce w realiach niniejszej sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Brak jest podstaw uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W myśl art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że ujęta w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. przesłanka ma miejsce wtedy, gdy zasadność podniesionych w niej zarzutów wynika *prima facie*, bez głębszej analizy prawnej. Dotyczy to więc jedynie uchybień przepisom prawa materialnego albo procesowego, zarzucanym sądowi drugiej

instancji, o charakterze elementarnym polegających w szczególności na oparciu rozstrzygnięcia na wykładni przepisu oczywiście sprzecznej z jednolită i ugruntowaną jego wykładnią przyjmowaną w orzecznictwie i nauce prawa, na zastosowaniu przepisu, który już nie obowiązywał, względnie na oczywiście błędnym zastosowaniu określonego przepisu w ustalonym stanie faktycznym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2015 r., IV CSK 263/15, LEX nr 1940571). Oczywiście jest przy tym tylko to, co można dostrzec bez potrzeby głębszej analizy, czy przeprowadzenia dłuższych badań lub dociekań. Zarzucane uchybienia muszą zatem mieć kwalifikowany charakter i być dostrzegalne w sposób oczywisty dla przeciętnego prawnika (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 1780/00, OSNC 2001 nr 3, poz. 52; z dnia z 22 marca 2001 r., V CZ 131/00, OSNC 2001 nr 10, poz. 156). Dla stwierdzenia, że w sprawie tak rozumiana przesłanka wystąpiła skarżący powinien był wskazać konkretne, naruszone przez sąd przepisy, a także powinien był przytoczyć odpowiednie argumenty wyjaśniające, dlaczego te przepisy zostały, jego zdaniem, w tak ewidentny sposób naruszone (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2018 r., I CSK 42/18, LEX nr 2508120).

W rozpoznawanej sprawie wnioski o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania sprowadza się do polemiki z wyrokiem Sądu Apelacyjnego. Jedynym przepisem prawa wyraźnie wskazanym przez skarżącego w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, z którego naruszeniem wiąże on oczywistą zasadność skargi kasacyjnej, jest art. 353¹ k.c. Należy zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym wnioski o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie podlegają analizie na etapie przedsądu, natomiast przytoczone podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie oceniane są dopiero po przyjęciu skargi do rozpoznania, w trakcie jej merytorycznego rozpoznawania. Oba te elementy muszą być więc przez skarżącego wyodrębnione, oddzielnie przedstawione i uzasadnione. Skarga kasacyjna powinna być tak zredagowana i skonstruowana, aby Sąd Najwyższy nie musiał poszukiwać w uzasadnieniu jej podstaw pozostałych elementów konstrukcyjnych skargi, ani tym bardziej się ich domyślać (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2016 r., I PK 59/16, LEX nr 2160130; z dnia

10 marca 2016 r., II CSK 10/16, LEX nr 2009500; z dnia 26 lutego 2016 r., V CSK 518/15, LEX nr 2015640; z dnia 24 września 2015 r., II PK 27/15, LEX nr 2019527).

Odnosząc się znaczenia zgodnej woli stron dla rodzaju zobowiązania wskazać należy, że choć zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą - co do zasady - ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest nieograniczona. Jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego. Skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2018 r., II UK 315/17, LEX nr 2488070).

Nadto wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania opiera się na ustaleniach faktycznych sprzecznych z ustaleniami sądu odwoławczego, co nie zasługuje na uznanie w świetle art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 lutego 2014 r. wprost wskazał, że wiązanie przyczyn wniesienia skargi kasacyjnej z nieustalonym w sprawie stanem faktycznym należy uznać za niedopuszczalne (I UK 410/13, LEX nr 1646933). Sąd Apelacyjny przyjął, że realizacja spornych umów polegała na wykonaniu prostych, powtarzalnych czynności, przy których najważniejsze było zachowanie należytej staranności, bez konieczności osiągnięcia określonego rezultatu. J. P. nie brał na siebie ryzyka pomyślnego wyniku realizowanych czynności. Ostateczny efekt pracy nie prowadził do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach. Ubezpieczonemu przysługiwało wynagrodzenie za określony czas pracy, nie było ono uzależnione od tego, czy ewentualne dzieło ma wady. W świetle powyższych ustaleń niezasadne jest twierdzenie skarżącego, iż "od wykonawcy oczekiwano wykonania konkretnej rzeczy materialnej, która podlegała

sprawdzianowi na istnienie wad. Po wykonaniu dzieła następował jego odbiór po uzyskaniu przez zamawiającego informacji o wykonaniu dzieła - a w przypadku nieprawidłowego jego wykonania odbiór nie następował".

Z uwagi na powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.